Należy poprawić 2 ustawy. Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu  
przestrzennym oraz ustawę prawo budowlane. Można by do tych ustaw wprowadzić  
nowe rozdziały które są dobrymi rozwiązaniami w propozycji kodeksu  
urb.-budowlanego. Praktycy urzędnicy wydziałów architektury lub wydz.  
Infrastruktury urzędów wojewódzkich (jak ja na przykład) mogliby wskazać  
jakie. To oni orientują się najlepiej jak wygląda praktyka.   
  
Kodeks urb.-budowlany jest dokumentem zbyt obszernym i mało czytelnym.  
Wygląda na to że nikt go nie przeczytał w całości, a Ministerstwo chce go  
wprowadzić na siłę. Dlaczego ma on łączyć kilka integralnych ustaw dla  
procesu inwestycyjnego. Nikt tego nie wyjaśnił. Zastanawiam się dlaczego?    
  
Ponadto:  
1. Już w Art. 1 projekty Kodeksu jest BŁĄD !!!  W obecnej ustawie o  
planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w Art. 1 ust.2 pkt. 1) jest  
napisane  "wymagania ładu przestrzennego, w tym urbanistyki i architektury".  
A gdzie podobne sformułowanie w nowym Kodeksie !!! On nie ma służyć  
urbanistyce   
i architekturze ? To po co jest tworzony ? (w Rozdziale 3 w Zasadach  
ogólnych tez słowa nie ma o urbanistyce  i architekturze).  
2. Projekt nowego Kodeksu urbanistyczno - budowlanego zupełnie niepotrzebnie  
wprowadza nowe nazewnictwo nieznane nikomu np.: nie ma w nim nazwy  
"pozwolenie na budowę" tylko nieznane nikomu "pozwolenie zintegrowane" lub  
"zgoda inwestycyjna". Po co robić takie zamieszanie? Występuje ono zresztą w  
wielu postaciach i każda następna co do dokumentów jakie mają być załączone  
do wniosku jest bardziej skomplikowana. Nie ułatwi to pracy nikomu a wręcz  
bardzo utrudni.  
Przecież nawet nową formę tej decyzji administracyjnej (pozwolenia) , można  
nazwać starą nazwą. Architekt Miasta Poznania na seminarium "Problemy  
planistyczne wiosna 2017" które odbyło się we Wrocławiu stwierdził, że po  
wprowadzeniu takiego Kodeksu jego Wydział Architektury będzie najpierw przez  
2 lata uczył się nowego kodeksu ! A co w tym czasie z nowymi wnioskami ?  
Zgadzam się całkowicie z jego poglądem.   
2. Wątpliwości  budzi też całkowity brak  decyzji o warunkach zabudowy I  
zagospodarowaniu terenu. Uważam  że spowoduje to paraliż inwestycyjny na  
wielu obszarach miast i gmin.  Można uściślić przecież wymagania dotyczące  
w/w decyzji bardziej je rozbudować.    
3. Gminy będą nagle musiały opracowywać wiele nowych planów. Nie zdążą tego  
zrobić, pojawią się kolejne problemy w praktyce, między innymi finansowe. W  
urzędach będą poważne problemy.  
4.  W Art. 392 o milczącej zgodzie - daje się 14 dni - przecież poczta w  
każdym urzędzie na stanowisko pracownika idzie 7 dni. A więc nic nie będzie  
sprawdzane a inwestycje będą powstawały  bez zupełnej kontroli co do  
zgodności z prawem.   
5. Następuje pomieszanie organów wydających np. decyzję  
środowiskowo-lokalizacyjną. Pewne decyzje o tak skomplikowanej nazwie, ma  
zamiast Wojewody wydawać Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska, który do  
tego typu spraw nie ma żadnych kadr fachowych bo na dzień dzisiejszy ma je  
wyłącznie Wojewoda.  W RDOŚ-iu są pracownicy znający się wyłącznie na  
środowisku, nie ma tam architektów którzy znają się na lokalizacjach.   
  
Ogólnie próbuje się nam wcisnąć bardzo skomplikowany projekt ustawy, który  
spowoduje niewiadome konsekwencje dla całej gospodarki narodowej. Uważam że  
jest to bardzo wątpliwe posunięcie.  
  
Wojciech Janowski  
architekt        